

Zenon Pseudecką i Jan Uszminiewicz

Limeryki made in Poland

Wstęp

Chyba nie trzeba wam tłumaczyć, co to jest limeryk. Wielec doskonale, że jest to pięciowersz humorystyczny, popularny w Anglii tak jak w Polsce fraszka. Znacnie limeryki z przekładów i wielec, że zwykle wyglądają one mniej więcej tak:

Ta-ra-ra ra-ra-ra ra-ri-ra,
Ta-ri-ri ta-ra-ra ta-ti-ra,
Ta-ri-ra ri-ra ri,
Ta-ti-ra ti-ta ri:
Ta-ram ta ta-ta-ra ra-ti-ra!

Czy trafnie wywiązaliśmy się z zadania, czytelnik sam to osądzi poniżej. Koniecznym jest jednak zapoznanie się z przykładami podanymi na końcu, bez nich bowiem niektóre z naszych utworów mogłyby się wydać niezrozumiałe.

Zapewne interesuje czytelników niewymownie, kto ukrywa się pod nazwiskiem Zenona Pseudecką?

Jedno wam mogę powiedzieć. Wbrew przypuszczeniom i poszlakom nie jest to ów sławny poeta, autor granej obecnie w teatrze Polskim „Jadzi – wdowy”, jest to zupełnie ktoś inny, ale nie mogę powiedzieć kto, bo mój szanowny współnik wy-czerpany ważnymi sprawami tak zajmujących szeroki ogół społeczeństwa, odpoczywa sobie teraz w Montecatini. A może nie w Montecatini, w każdym razie jest teraz na urlopie, zdala od swego urzędu i ode mnie, tak, że nawet nie mógłbym się go zapytać czyby pozwolił na zdradzenie swego incognito.

J. U.

Raz pewien młody

Raz pewien młody ichtiozaur
Był na wystawie „Des Beaux Arts”;
Gdy spozjrzał na dzieła,
Ochota go wzięła,
By pożreć je wszystkie. I pożarł.

John Smith, co zdo...

John Smith, co zdobył Ararat.
nie płacić swych się stara rat
I mówi, że to istny raj dla-
-ń — wszystkie dzieła Wilde'a,
Więc czytać jest Oskara rad.

Mówiąc: Ma wado się...

Mówiąc: Ma wado, się nie pleń!
Wyjechał pewien na step leń.
Rzekł w dziką wjechawszy głusę:
— Tutaj do pracy się zmusę!
Głos mu rzekł z gluszy: — Nie sepleń!

Chwalił się ktoś

Chwalił się ktoś, że w mieście Brookshpahn
Zasadził gdzieś na rogu bukszpan...
Rzekł sceptyk: — Panie, to gadanie,
Bukszpan na rogu?! Bujda, panie!
Ten odrzekł mu: — Ta spójrz na róg-ż pan!...

Zbrodniarz złapany

Zbrodniarz złapany w mieście Kutno,
Poczuł, że łeb mu wkrótce utną.
Stawiał drań opór,
Rozkwasił go topór...
Brr... Teraz wam przykro. I smutno.

Były trzy Lizy

Były trzy Lizy. Raz à propos Liz
Powiedział ktoś na Akropolis:
— Lubją słuhać owe panie,
Gdy lis gra na fortepianie,
Bo allegro ma non troppo lis.

Raz Anglik w Polsce

Raz Anglik w Polsce chory był,
Choć zdrowym do tej pory był;
Bo wódkę i rum pił:
Okropnie się umpił,
Nazywał się Bloompill. It's horrible.

Ktoś rzekł raz

Ktoś rzekł raz „djade”, zamiast „djadem”,
Prostu w końcu słowa zjadł „em”.
Za błąd ten czysto lingwistyczny
Hrabina z włości okolicznych
Nie ugościła go obiadem.

Pragnąc kurczęcia

Pragnąc kurczęcia, pewien burmistrz
Przypuścił do kucharki szturm i strz-
-elił jej w brzuch. Ta
Odrzekła kuchta:
— Gdy kurcząć chcesz, to się do kur mizdrz.

Raz bokserowi

Raz bokserowi w Hollywood
Bok (mimo jego woli) chudł.
Rzekł doktor: — Dear boxer,
Tak wychudł twój bok, Sir,
Bo pan za dużo goli wódl

W tym roku, co w...

W tym roku co w Polsce nasz zmarł Zan,
Urodził się w Stanach ów Tarzan;
Po mrozie włóczył się w zimie
Z facetką. (Ann—jej na imię).
— — — — —
Tak Tarzan, gdy zmarł Zan, wciąż marzył
z Ann!

Pewien w portowym

Pewien w portowym barze mixer
Wymawiał stale zamiast „x” „r”.
Gdy pewien lord-nabab
Uzyskać chciał rabat,
Rzekł: „prr fir, Sir”, zamiast „prix fixe, Sir”!

Przypisy

Raz pewien młody... Nasz pierwszy limeryk jest dość przejrzystą satyrą na wpuszczanie młodych ichtiozaurów na wystawy sztuki i nie wymaga specjalnych objaśnień.

Chwalił się ktoś... Jest to limeryk oparty na zaskoczeniu czytelnika, ogólnie bowiem wiadomo, że w mieście Brookshpahn zasadzenie drzewa jest niemożliwością, gdyż klimat Wysp Baltazara wahający się przeciętnie od +12 do +18 stopni C. wyklucza dogodne warunki do rozwijania się egzotycznej roślinności.

Raz Anglik w Polsce... Słowo „umpił” znaczy to samo co „upił”, chodzi tu jedynie o niewysilanie się w poszukiwaniu oryginalnego rymu do słów „rum pił”. — Bloompill (czytaj: Blumpil) znana arystokratyczna rodzina szkocka. Sensację swego czasu wywołał pamiętny list lorda Bloompilla odzegnujący się od wszelkich węzłów pokrewieństwa z socjalistycznym premierem Francji Sir Leonardo Blumenthallem.

It's horrible — to zdanie, które sprawi niewątpliwie największy kłopot polskiemu czytelnikowi. Znaczy ono — „to straszne”. W tym wypadku stanowiło ono rym do „chory był” i „do tej pory był”, gdyż wymawia się nie „horrible”, ale „horybył”. Limeryk nasz jednak nie miałby racji bytu w stanie Ohio w Ameryce Północnej, w Nowej Południowej Walji w Australji, w zagłębiu Devonshire w Anglii i na ulicy Bielańskiej w Warszawie, gdzie słowa „horrible” wymawia się „choribl”.

Raz bokserowi... Zdanie „Dear boxer” znaczy prawdopodobnie po angielsku „drogi bokserze”. Słowo „Sir” znaczy po angielsku niewątpliwie „panie”. Zdania „bo pan za dużo goli wódl” nie należy brać dosłownie. Bokser nasz niewątpliwie nigdy nie golił żyłką fal oceanu — co by na podstawie tego zdania niejednemu czytelnikowi mogło przyjść na myśl — pił prosto za dużo wódek. Słowo wódka, jak wiadomo, jest wyrazem pieścizliwym, spieszczeniem od — wódl. W tym wypadku wróciliśmy do źródłosłowu, uważając, iż wódka powodująca chudnięcie boku człowieka nie zasługuje na to aby ją pieścić i spieszcząć.

John Smith, co zdo... Oskar Wilde (czytaj Lajld) znakomity pisarz ang. **Zbrodniarz złapany...** Jest to autentyczny wypadek jaki zdarzył się w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku w jednym ze spokojnych miasteczek północnej Bawarii. Przeniesienie akcji do Kutna ma na celu wzbudzenie w polskim czytelniku uczucia większej bezpośredniości.

Ktoś rzekł raz... Jest to również autentyczna historia, jaka zdarzyła się niedawno w majątku Sikorz w Płockiem. Składki na rzecz nieszczęsnej ofiary dziwactw hrabiny P. przyjmuje administracja „Szpilek”.

W tym roku, co w... Imię Ann, należy wymawiać Ann, dlatego, żeby pasowało do rymu. Zasadniczo „Ann” wymawia się „Een”, ale to już nie powinno zupełnie nas obchodzić.

Mówiąc: — Ma wado się... Ludzie leniwi czyli lenie są aż nadto smakowitym kąskiem dla satyryków. Jeżeli leniuch w dodatku sepleni, nic w tem dziwnego, że taki pan pada ofiarą smagłego bicia satyry. Przytoczony limeryk jest najlepszym tego dowodem.

Były trzy Lizy... Lis-pianista dający koncerty w pobliżu Akropolu nie jest zjawiskiem obcym dla turystów tak chętnie zwiedzających skarby kultury antycznej. Do takich to turystów, a właściwie turystek, zaliczyć śmiało można owe melomanki, o których mowa w tym limeryku. To, że każda z nich nosiła dzwiczne imię Liza, a dominującą cechą Lisa jako pianisty było jego znakomite allegro non troppo, sprawiło, iż białha w gruncie rzeczy historia unieszmiertelniona została w przytoczony wyżej sposób.

Pragnąc kurczęcia... Cały wdzięk tego limeryku polega na czytaniu go pocichu. Ktoś bowiem, usłyszawszy prawidłowo przeczytaną linijkę „elił jej w brzuchta” mógł powziąć podejrzenie, iż autor nie dość dobrze potrafi swoje myśli ubierać w istniejące słowa.

Pewien w portowym... Jeśli chodzi o wymowę słowa „Sir” patrz przypis do limeryku „Raz bokserowi...”.